

III. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Przemysław Saganek, *Akty jednostronne państw w prawie międzynarodowym*, Wydawnictwo Europejskiej Szkoły Prawa i Administracji, Warszawa 2010, ss. 627.

Do czasu ukazania się książki Przemysława Saganka problematyka aktów jednostronnych państwa nie była przedmiotem szerszego zainteresowania polskiej doktryny prawa międzynarodowego. Polscy autorzy poświęcali aktom jednostronnym państw niewiele uwagi, a część podręczników prawa międzynarodowego w ogóle nie ujmowała takich aktów w swoim wykładzie prawa międzynarodowego¹. Recenzowana praca stara się skutecznie wypełnić wspomnianą lukę i wzbogacić dorobek polskiej nauki prawa międzynarodowego. Istotny jest przy tym fakt, że Autor uwzględnił w swej pracy orzecznictwo sądów międzynarodowych i krajowych, prace Komisji Prawa Międzynarodowego oraz w kompetentny sposób dokonał poważnej analizy doktryny prawa międzynarodowego, przy czym z uznaniem należy podkreślić, że P. Saganek odwołał się do poglądów doktryny anglosaskiej, francuskiej, niemieckiej, polskiej oraz włoskiej. Oznacza to, że książka jest wynikiem rzetelnej i żmudnej pracy badawczej. Lektura pracy P. Saganka potwierdza, że gruntownie i krytycznie zbadał on prawo międzynarodowe i wyprowadził dla swych potrzeb wiele słusznych wniosków.

W całej pracy zawarto cenne i zmuszające do refleksji uwagi, z którymi niekiedy można się nie zgadzać, co jednak nie umniejsza ich wartości. Bogata bibliografia oraz odczytanie Autora świadczą o tym, że mamy do czynienia z nieprzeciętną pracą. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że Autor krytycznie odnosi się do niektórych argumentów padających w obrębie doktryny prawa międzynarodowego oraz formułuje własne, oryginalne wnioski dotyczące omawianej przez niego materii, którą bez wątplenia można określić jako bardzo trudną. Sam Autor wskazuje na to pośrednio, gdy pisze, że zagadnienie aktów jednostronnych państwa, w tym wykazu owych aktów (zob. s. 598-599), jest frapujące (s. 91).

Autor podzielił swoją pracę na cztery części: (I) *Ogólna teoria aktów jednostronnych*; (II) *Poszukiwanie innych niż klasyczne aktów jednostronnych*; (III) *Kreowanie zobowiązań w drodze jednostronnych oświadczeń woli. Problem przyrzeczenia jednostronnego*; (IV) *Inne akty klasyczne (uznanie, zrzeczenie, protest)*. Czytelnik ma możliwość zapoznania się z podstawowymi problemami pracy w krótkim wstępie, a w zakończeniu z podsumowaniem osiągniętych przez Autora rezultatów. Należy przy tym zaznaczyć, że część teoretyczna jest najbardziej interesująca i najważniejsza z punktu widzenia całej pracy, co oczywiście nie oznacza, że pozostałe trzy części nie zasługują na uwagę ani nie zawierają istotnych wniosków natury praktycznej ani teoretycznej.

Książka rozpoczyna się od wprowadzenia czytelnika w problematykę nazewnictwa i definicji aktów jednostronnych (s. 25-90). Autor rozważa poszczególne elementy definicji, rozpoczynając od pojęcia „aktu”, które trafnie ujmując szeroko i nie zawęża jedynie do określonych kategorii. Pomimo dużej wartości uwag zawartych w tej części pracy P. Saganek pominął w swych rozważaniach pojęcie aktu (czynu) w prawie o odpowiedzialności państw w kontekście pojęcia „akt”. Autor wspomina zresztą o tym zagadnieniu, gdy omawia prace Komisji Prawa Międzynarodowego (s. 65, 72). Być może należało więcej miejsca poświęcić odpowiedzialności państw, ponieważ głębsze zbadanie pojęcia aktu jako jednostronnego i aktu jako czynu bezprawnego doprowadziłyby do potwierdzenia osiągniętych rezultatów lub wyprowadzenia nowych wniosków, względnie, przyjęcia innych wniosków niż te, które przedstawił Autor. Ta uwaga ma szczególne znaczenie w kontekście aktów jednostronnych

¹ Zob. W. Czaplinski, *Akty jednostronne w prawie międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 1988, nr 6, s. 97-110; K. Skubiszewski, *Unilateral Acts of States*, w: M. Bedjoui (red.), *International Law: Achievements and Prospects*, Paris-Dordrecht-Boston-London 1991, s. 261-289.

państwa, ponieważ sam Autor dowodzi, że nie należy mówić o kompetencji wynikającej z prawa międzynarodowego do wydawania takich aktów, a o przypisaniu aktów państwu, co zostało znakomicie zbadane na gruncie reguł odpowiedzialności międzynarodowej (s. 140-141). Wykazuje tym samym powiązania prawa o odpowiedzialności państw z prawem aktów jednostronnych, przy czym wskazuje, że ta ostatnia dziedzina może korzystać z dorobku prawa o odpowiedzialności państw. Stąd należy nieco zalecać, że temu aspektowi teoretycznemu nie przyjrzał się Autor bliżej.

Na szczególną uwagę zasługuje podrozdział poświęcony autonomii aktu (s. 67-74). Swoje trafne spostrzeżenia w tej kwestii Autor podsumowuje stwierdzeniem, że kategoria autonomiczności ma charakter porządkujący i nie rozstrzyga z zasady o wadze czy mocy aktu. Mimo to autonomiczność aktu musi charakteryzować dany akt, by w pełni mówić o akcie jednostronnym państwa w całym tego słowa znaczeniu (s. 90). Przemysław Saganek prawidłowo stara się również oddzielić akty prawa krajowego od aktów prawa międzynarodowego (s. 77). W kontekście aktów kolektywnych zasadnie przyjmuje założenie, że w razie istnienia umowy międzynarodowej wykluczyć należy istnienie aktu jednostronnego, podczas gdy w innych wypadkach samego pojawienia się aktu kolektywnego nie da się wykluczyć (s. 80). Autor prawidłowo zatem przyjmuje, że na pojęcie aktu jednostronnego nie zasługują elementy składowe umowy międzynarodowej. Może to mieć szczególne znaczenie przy tzw. uznaniu kolektywnym. Autor słusznie zaznacza również, że esencją aktu jednostronnego jest stwierdzenie jakiegokolwiek skutku międzynarodowoprawnego (s. 85). W tym kontekście wydaje się, że P. Saganek podąża za stanowiskiem N. Quoc Dinha i przyjmuje, że autonomiczność nie jest warunkiem koniecznym elementu delimitacji aktów jednostronnych². Mimo słuszności tego wniosku podkreślić należy, że P. Saganek nie odpowiedział precyzyjnie i jasno, jakie znaczenie ma autonomiczność aktu do przyjęcia stwierdzenia, że aktem jednostronnym państwa są nie tylko akty autonomiczne, a tym samym, w jakich sytuacjach możemy mówić o aktach jednostronnych, nawet w wypadku braku autonomiczności.

Z poprzednią uwagą związane jest następne spostrzeżenie. Kolejny ważny podrozdział dotyczy kwestii skutków prawnych aktów zaliczanych do aktów jednostronnych (s. 80-86). Autor przyjmuje słuszne założenie, że będą nimi te wszystkie akty, które prowadzą do stwierdzenia „jakiegokolwiek skutku międzynarodowoprawnego danego aktu”. A zatem jeżeli dany akt prowadzi do stworzenia zobowiązania (prawa lub obowiązku) dla autora aktu, jego zmiany lub wygaśnięcia, to wówczas będziemy mieli do czynienia z aktem jednostronnym państwa. Stąd skutek prawny będzie miał decydujące znaczenie dla stwierdzenia istnienia aktu jednostronnego państwa. Takie rozumowanie prowadzi w naturalny sposób do rozważania miejsca aktów jednostronnych w teorii źródeł prawa międzynarodowego. Mimo że art. 38 Statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości nie wymienia aktów jednostronnych państwa w katalogu formalnych źródeł prawa międzynarodowego, to w literaturze przedmiotu dość zgodnie przyjmuje się, że takie akty są źródłem prawa międzynarodowego lub przynajmniej, że takie akty mogą mieć wpływ na te źródła. Nie ulega przy tym wątpliwości, że akty jednostronne mogą być źródłem zobowiązań międzynarodowych³. Dodać trzeba, że dosyć rzadko zdarza się, by doktryna była tak zgodna w ocenie jednego problemu.

Niestety, temu zagadnieniu Autor poświęcił w części teoretycznej nieco ponad jedną stronę swojej bardzo obszernej pracy (s. 85-86). Mimo że „problem stosunku aktów jednostronnych do źródeł prawa międzynarodowego ma charakter *czysto teoretyczny*”⁴ i dlatego stanowi problem naukowy prawa międzynarodowego, P. Saganek ogranicza swoje uwagi do minimum i nie próbuje szerzej odnieść się do omawianego zagadnienia. Natomiast słusznie przyjmuje, że nie każdy akt jednostronny tworzący zobowiązanie międzynarodowe jest źródłem prawa międzynarodowego. Wydaje się, że jednym z głównych celów pracy powinno być ustalenie, na jakich warunkach i w jakich sytuacjach akty jednostronne są źródłem prawa międzynarodowego. Tego aspektu, niestety, brakuje w tej skądinąd bardzo dobrej pracy.

² N. Quoc Dinh, P. Daillier, A. Pellet, *Droit international public*, Paris 1994, s. 355.

³ Zob. m.in. I. Brownlie, *Principles of Public International Law*, Oxford 2008, s. 640-641; W. Czapliński, A. Wyrozumńska, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*, Warszawa 2004, s. 110 i n.; W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2011, s. 158-162; R. Jennigs, A. Watts, *Oppenheim's International Law*, t. 1, wyd. 9, Oxford 2008, s. 1190; M. N. Shaw, *International Law*, Cambridge 2008, s. 121-122 (wraz z cytowaną literaturą).

⁴ Kursywa dodana przez autora recenzji.

Do zagadnienia źródeł prawa międzynarodowego Autor nawiązuje w kolejnym podrozdziale dotyczącym podstawy prawnej mocy wiążącej aktów jednostronnych (s. 87-89). Należy dodać, że te kwestie również rozważa podczas analizy przyrzeczenia (s. 321-379, a zwłaszcza s. 375-379), gdy rozszerza swoje wcześniejsze wnioski, analizując poglądy zawarte w wybranych pozycjach literatury przedmiotu. Badanie racji obowiązywania aktów jednostronnych wchodzi w skład obszerniejszego problemu legitymizacji prawa międzynarodowego, a ten z kolei jest silnie powiązany z badaniem materialnych źródeł prawa międzynarodowego, o ile kwestia legitymizacyjna i problem źródeł materialnych nie stanowią tego samego zagadnienia. W tym zakresie uwagi Autora w pierwszej części pracy są również skromne i opierają się na dotychczasowych rozważaniach literatury przedmiotu. Tymczasem ze względu na istotę problemu także im należałoby poświęcić nieco więcej uwagi. Wśród wymienionych przez Autora podstaw mocy wiążącej aktów jednostronnych są zasada dobrej wiary, *ius aequum*, uznanie, *estoppel*, uzasadnione oczekiwania, zaufanie (*Vertrauensschutz*, zob. m.in. s. 369), zgoda oraz teoria samozwiązania. W pierwszej części książki Autor nie rozpatruje każdej z wymienionych podstaw i raczej stawia ogólne wnioski, nie decydując się przy tym na ustosunkowanie się do nich. Niemniej podjęcie próby uzasadnienia racji obowiązywania aktów jednostronnych jest teoretycznie bardzo atrakcyjne i zmusiłoby Autora do szerszego wypowiedzenia się na temat legitymizacji prawa międzynarodowego w ogóle. Wydaje się, że ten pogląd podziela również Autor, gdyż odnosi się do tego zagadnienia znacznie szerzej na tle przyrzeczenia (s. 312-316). W tym kontekście formułuje bardzo wartościowe uwagi, gdy – jak się wydaje – stwierdza, że podstawą mocy wiążącej przyrzeczenia jest zasada dobrej wiary (s. 375-379). Zasadnie też konkluduje, że orzecznictwo i doktryna umiejscawiają zasadę dobrej wiary jako podstawę obowiązywania aktów jednostronnych państwa (s. 379)⁵. Jest to jedna z najlepszych części pracy.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że zagadnienie racji obowiązywania aktów jednostronnych państwa mogło stanowić jeden z ważniejszych problemów naukowych związanych z tymi aktami, który w pracy powinien być przedyskutowany odrębnie i wyczerpująco. W tym kontekście należy również podkreślić, że wskazane przez Autora teorie są niekiedy dość ściśle powiązane ze sobą (np. zasada dobrej wiary i uzasadnione oczekiwania)⁶ oraz rozważane przez doktrynę prawa międzynarodowego. Ich przedstawienie, a następnie ustosunkowanie się do nich w kontekście aktów jednostronnych nie powinno stanowić przeszkody dla Autora, biorąc pod uwagę jego rozległą i imponującą znajomość anglojęzycznej, francuskiej i niemieckiej literatury przedmiotu oraz że niektóre instytucje prawa międzynarodowego są czasami omawiane w recenzowanej pracy, počawszy od zagadnień podstawowych. Podsumowując, szersze zbadanie podstaw obowiązywania aktów jednostronnych bez wątpienia mogłoby wzbogacić recenzowaną książkę.

Ostatnie sprostowanie pociąga za sobą kolejną uwagę. Otóż istota aktów jednostronnych państwa sprowadza się do oświadczenia woli danego państwa. Zauważa to sam Autor, niejednokrotnie podkreślając ten aspekt i cytując obficie literaturę przedmiotu. Przyjmując za słuszne stwierdzenie, że umowa międzynarodowa to zgodne oświadczenie woli dwóch lub więcej podmiotów prawa międzynarodowego, których intencją jest wywołanie skutków prawnych na płaszczyźnie międzynarodowej, należy podkreślić, że akty jednostronne państw w wielu miejscach są ściśle związane z prawem traktatów. Tę zależność dostrzega również sam Autor, powołując się na Komisję Prawa Międzynarodowego, kiedy omawia ważność aktów jednostronnych w świetle Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 r. (s. 113-155). Jest to bardzo interesujący rozdział pracy, który zmusza do zastanowienia się nad istotą aktów jednostronnych państw. Autor dochodzi do wielu słusznych wniosków, cytując szeroko prace Komisji i literaturę przedmiotu. Konkluzje są jednak zbyt skromne i można poczuć pewien niedosyt, że Autor nie zdecydował się na szersze podsumowanie prezentowanego zagadnienia i omówienie osiągniętych przez niego rezultatów, a kończy ten fragment pracy jedynie stwierdzeniem, że postulaty doktryny dotyczące stosowania do aktów jednostronnych zasad zawartych w Konwencji okazały się z reguły trafne. Należy zauważyć, że zarówno traktaty, jak i akty jednostronne mają wiele wspólnych aspektów. Traktaty i akty stanowią źródło prawa międzynarodowego i źródło zobowiązań międzynarodowych. Zarówno traktaty, jak i akty jednostronne

⁵ Zob. m.in.: *Nuclear Tests (Australia v. France)*, wyrok z 20 grudnia 1974 r., ICJ Reports 1974, par. 46 (zob.: *Nuclear Tests (New Zealand v. France)*, wyrok z 20 grudnia 1974 r., ICJ Reports 1974, par. 49); R. Kolb, *La bonne foi en droit international public*, Paris 2000, s. 328; P. Reuter, *Droit international public*, Paris 1993, s. 164.

⁶ Zob. J. Müller, *Vertrauensschutz in Völkerrecht*, Köln-Berlin 1971, passim; E. Zoller, *La bonne foi en droit international public*, Paris 1977, s. 346-349.

pochodzą od państw. Prawo międzynarodowe nie hierarchizuje traktatów ani aktów jednostronnych w katalogu źródeł prawa, ani zobowiązań międzynarodowych wynikających z traktatów czy aktów jednostronnych. W tym kontekście należy podkreślić, że metody i warsztat badawczy w zakresie prawa traktatów i aktów jednostronnych winny być do siebie bardzo zbliżone. Ponieważ prawo traktatów jest znacznie lepiej rozwinięte od prawa aktów jednostronnych państw, należy więc stwierdzić, że ta ostatnia dziedzina powinna czerpać z dorobku prawa traktatów w takim zakresie, w jakim będzie to konieczne dla potrzeb prawa aktów jednostronnych, szczególnie w zakresie istnienia i ważności takich aktów. Wątek ten powróci jeszcze w niniejszej recenzji.

W drugiej części książki Autor przechodzi do poszukiwania oraz badania poszczególnych aktów jednostronnych państwa. Szczególny nacisk kładzie przy tym na przyrzeczenie (s. 305-404), uznanie (s. 407-523), zrzeczenie (s. 525-563) oraz protest (s. 565-595). Należy podkreślić i docenić fakt, że Autor nie ogranicza się do tych najbardziej znanych ani najczęściej omawianych przykładów aktów jednostronnych, lecz także poszukuje innych aktów w poszczególnych działach prawa międzynarodowego. Mogłoby to dziwić, gdyby nie fakt, że część doktryny w dyskusji na temat aktów jednostronnych ogranicza się do czterech najbardziej znanych przykładów. I tak w kontekście tematu swojej pracy P. Saganek zajmuje się m.in. zastrzeżeniami, sprzeciwami i deklaracjami składanymi do umów międzynarodowych (s. 178-193), terytorium (s. 201-231), obywatelstwem (s. 234-244), prawem dyplomatycznym (s. 261-280) oraz użyciem siły (s. 281-304). W ramach tych rozważań Autor dochodzi do wielu słusznych wniosków, które wykazuje na podstawie praktyki państw, poglądów doktryny oraz orzecznictwa międzynarodowego. Ma to szczególną wartość dlatego, że – jak stwierdziliśmy wyżej – literatura przedmiotu zasadniczo nie podejmuje powyższych wątków w kontekście aktów jednostronnych państwa. Autor więc niejako uzupełnia te braki. Należy podkreślić przy tym, że P. Saganek stara się wyczerpująco omówić każdy aspekt poruszanego przez siebie problemu. Każdy rozdział, co jest również cenne, zamyka treściwy i jasny wywód, ukazujący najważniejsze autorskie wnioski badawcze.

Przechodząc do pewnych drobnych uwag pod adresem Autora recenzowanej pracy, należy przede wszystkim wskazać, że przy omawianiu problematyki aktów jednostronnych w kontekście terytorium w niewielkim stopniu odwołuje się on do orzecznictwa międzynarodowego. Przytacza tylko sprawę *Clipperton*⁷, gdy tymczasem istnieje wiele decyzji międzynarodowych organów rozstrzygania sporów, co z pewnością musiał on także zauważyć⁸. Być może orzecznictwo międzynarodowe nie zawiera żadnych istotnych uwag w kontekście tematu pracy. Jeżeli tak jest, Autor mógł odpowiednio skomentować taki stan rzeczy.

Kolejna uwaga dotyczy przyrzeczenia. Jak już wyżej zostało powiedziane, akty jednostronne są powiązane z traktatami, jako że pochodzą od państw, który wyrażają swoją wolę w taki sposób, by wywołać skutki prawne na planie międzynarodowym. W tym kontekście badanie przyrzeczenia, które jest aktem jednostronnym, powinno odbywać się na podstawie podobnej lub takiej samej metodologii jak w wypadku traktatów. Ta uwaga ma szczególne znaczenie w sytuacji, w której rozważane jest istnienie i ważność przyrzeczenia podobnie do tego, jak bada się istnienie i ważność umowy międzynarodowej. Badając ten problem, należy odwołać się do praktyki międzynarodowej, a w szczególności orzecznictwa sądów i trybunałów międzynarodowych, co czyni zresztą Autor w sposób zadowolający. W pracy brakuje jednak próby szerszego ustalenia okoliczności, które mają wpływ na powstanie zobowiązań międzynarodowych. Autor prawidłowo zakłada, że wola i publiczny charakter przyrzeczenia mają charakter decydujący, przy czym trzeba stwierdzić, że te dwa elementy należy ustalić przede wszystkim na podstawie wyrażen (tekst, słowa) oraz szczególnych okoliczności (kontekst) przyrzeczenia, podobnie jak dzieje się to w wypadku traktatów, na co szczególnie nacisk kładzie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości⁹, a za nim inne trybunały międzynarodowe¹⁰.

⁷ *Arbitral Award on the Subject of the Difference Relative to the Sovereignty over Clipperton Island (France v. Mexico)*, 28 stycznia 1931 r., „*American Journal of International Law*” 26, 1932, nr 2, s. 390-394.

⁸ Zob. m.in. J. Symonides, *Terytorium w świetle zasady efektywności*, Toruń 1971.

⁹ *Aegean Sea Continental Shelf (Greece v. Turkey)*, wyrok z 19 grudnia 1978 r., I.C.J. Reports 1978, par. 96; *Maritime Delimitation and Territorial Questions between Qatar and Bahrain (Qatar v. Bahrain)*, wyrok z 1 lipca 1994 r., I.C.J. Reports 1994, par. 23.

¹⁰ *Dispute Concerning Delimitation of the Maritime Boundary between Bangladesh and Myanmar in the Bay of Bengal (Bangladesh/Myanmar)*, Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza, wyrok z 14 marca 2012 r., case no. 16, par. 88-92.

Autor zauważa również, że sam MTS postawił takie same warunki w stosunku do klauzuli fakultatywnej o obligatoryjnej jurysdykcji Trybunału, której dotyczy art. 36 ust. 2 Statutu MTS, gdy stwierdził, że „[t]he intention of a reserving State may be deduced not only from the text of the relevant clause, but also from the context in which the clause is to be read, and an examination of evidence regarding the circumstances of its preparation and the purposes intended to be served”¹¹. Konkluzja płynąca z pobieżnej analizy orzecznictwa MTS wydaje się być taka, że metodologia stwierdzenia istnienia umów międzynarodowych oraz aktów jednostronnych państwa jest taka sama. A zatem ustalenie woli i intencji (zamiar) państwa oraz publicznego charakteru przyrzeczenia powinno opierać się na analizie wyrażen i szczególnych okoliczności towarzyszących powstaniu takiego aktu. Autor bardzo słusznie stwierdza, że odpowiedzi na pytanie o wykreowanie zobowiązań międzynarodowych nie da się udzielić bez analizy konkretnego przyrzeczenia. Przykładowo P. Saganek prawidłowo przyjmuje, że wypowiedzi na konferencjach prasowych pozostawiają wątpliwości, czy w taki sposób dochodzi do podjęcia przyrzeczenia¹². Inna sytuacja będzie w wypadku, gdy w postępowaniu przed MTS agent państwa prowadzącego spór składa przyrzeczenie w imieniu tego państwa¹³. Wydaje się, że w tym kontekście konieczne jest ustalenie, wypracowanie i opisanie metodologii ustalenia istnienia przyrzeczenia (a także szerzej – aktów jednostronnych państwa), względnie wykazanie, dlaczego taka metodologia nie jest możliwa do opracowania¹⁴.

Kolejne pytanie, na które należy udzielić odpowiedzi, dotyczy tego, czy możemy stosować metodologię dotyczącą istnienia umów międzynarodowych, która została wypracowana w praktyce głównie przez MTS oraz jego poprzednika, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej. Wstępna analiza tego zagadnienia skłania do udzielenia odpowiedzi pozytywnej. Sam Autor niekiedy odwołuje się do metodologii wypracowanej przez MTS (a w szczególności do najważniejszego w tym kontekście orzeczenia między Katarą i Bahrajnem z 1994 r.), gdy na podstawie prac KPM trafnie stwierdza, że prywatny zamiar danego funkcjonariusza nie ma żadnego znaczenia dla oceny zamiaru państwa (s. 368, 371). Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest co do zasady pozytywna, niemniej w tym zakresie należałoby przeprowadzić dodatkowe badania i poczynić dodatkowe ustalenia.

Wreszcie, warto również szerzej się zastanowić nad pytaniem, jaki jest stosunek woli państwa do jego zamiaru (intencje), jeżeli przyjmujemy, że są to odrębne pojęcia. Zdaniem Autora nie należy wykopywać przepaści między obydwoma pojęciami, dlatego jego uwagi dotyczą łącznie woli i zamiaru. (s. 368-369). Swoje stanowisko Autor uzasadnił, jednakże można rozważyć i ostatecznie odnaleźć rozróżnienie między wolą i zamiarem bez wprowadzania zasadniczych różnic, jako że obydwa pojęcia pochodzą od państwa i wyrażają koncepcję woluntarystycznego prawa międzynarodowego. Wydaje się, że akt jednostronny państwa jest to oświadczenie woli przypisywane temu państwu i regulowane prawem międzynarodowym, którego intencją jest wywołanie skutków prawnych w stosunkach międzynarodowych. Przemysław Saganek bardzo trafnie podkreśla, że taki akt musi mieć formę na tyle skondensowaną, by można w nim było widzieć jeden akt, nie zaś długotrwały proces (np. zasiedzenie; zob. s. 89-90, 597-601). Podobnie jest też z umową międzynarodową: należy przez nią rozumieć zgodne oświadczenie dwóch lub więcej podmiotów prawa międzynarodowego, których zamiarem jest

¹¹ *Fisheries Jurisdiction (Spain v. Canada)*, wyrok z 4 grudnia 1998 r., I.C.J. Reports 1998, par. 49.

¹² Zob. *Aegean Sea Continental Shelf (Greece v. Turkey)*, wyrok z 19 grudnia 1978 r., I.C.J. Reports 1978, par. 95-107; *Frontier Dispute (Burkina Faso/Republic of Mali)*, wyrok z 22 grudnia 1986 r., ICJ Reports 1986, par. 36-40.

¹³ Zob. m.in. *Mavrommatis Jerusalem Concessions*, STSM, wyrok z 26 marca 1925 r., Series A, No. 5, s. 37; *German Interests in Polish Upper Silesia (Merits)*, STSM, wyrok z 25 maja 1926 r., Series A, No. 7, s. 13; *Legal Status of Eastern Greenland*, PCIJ, wyrok z 5 kwietnia 1933 r., Series A/B, No. 53, s. 36, 71; *Nuclear Tests (Australia v. France)*, wyrok z 20 grudnia 1974 r., ICJ Reports 1974, par. 43, 46 (zob.: *Nuclear Tests (New Zealand v. France)*, wyrok z 20 grudnia 1974 r., ICJ Reports 1974, par. 46, 49); *Dispute concerning Delimitation of the Maritime Boundary between Bangladesh and Myanmar in the Bay of Bengal (Bangladesh/Myanmar)*, Międzynarodowy Trybunał Prawa Morza, wyrok z 14 marca 2012 r., case no. 16, par. 170-176. Zob. Verbatim Record, ITLOS/PV.11/2, 8 September 2011 a.m., s. 5. Zob. również: A. P. Rubin, *The International Legal Effects of Unilateral Declarations*, „American Journal of International Law” 71, 1977, nr 1, s. 3.

¹⁴ W kontekście traktatów J. Klabbers dążył do opracowania takiej metodologii i zauważył, że orzeczenie MTS w sprawie między Katarą i Bahrajnem z 1994 r.: „establishes something of a methodology for ascertaining the true nature of an international instrument”. Zob. J. Klabbers, *The Concept of Treaty in International Law*, The Hague-London-Boston 1996, s. 215.

wywołanie skutków prawnych na płaszczyźnie międzynarodowej (zob. s. 371-372 recenzowanej pracy). Jeżeli przyjmiemy te definicje za prawidłowe, to wówczas automatycznie powstaje różnica między wolą i zamiarem państwa. Sama zgodna wola państw nie prowadzi do powstania umowy międzynarodowej, gdyż strony mogą równie dobrze przyjąć porozumienie polityczne. Dopiero intencja wywołania skutków na płaszczyźnie międzynarodowej tworzy traktat. Intencję tę badamy nie na podstawie subiektywnych odczuć autora aktu, lecz na podstawie obiektywnych przesłanek. Intencja rozstrzyga, czy mamy do czynienia jedynie z porozumieniem i zobowiązaniami politycznymi czy też z traktatem i zobowiązaniami prawnymi. Istotną rolę odgrywa przy tym – co słusznie podkreślił Autor za M. N. Shawem – zasada dobrej wiary (s. 371)¹⁵.

Kolejnym aktem jednostronnym zbadanym przez Autora jest uznanie – poświęcił temu zagadnieniu obszerną część pracy (s. 407-523). Rozważania P. Saganka w tym zakresie są interesujące, wartościowe i rozszerzają klasyczny wykład prawa międzynarodowego dotyczący uznania. Pozostaje jednak pytanie, dlaczego pominął on w swoich rozważaniach kwestię uznania kolektywnego. Wydaje się, że zdaniem Autora nie jest to przykład aktu jednostronnego państwa. Z kolei w wypadku uznania rządu należy szczególnie pozytywnie podkreślić fakt, że P. Saganek szeroko omawia orzecznictwo sądów krajowych. Autor nie analizuje przy tym sprawy *Tinoco*¹⁶, ale prawdopodobnie dlatego, że odwołanie się do tej sprawy nie wzbogaciłoby recenzowanej pracy oraz autorskich wniosków w zakresie uznania. Podobnie należy również ocenić rozdziały poświęcone zrzeczeniu się i protestowi, zawierają one wiele słusznych i celnych uwag. Między innymi Autor słusznie podkreśla, że protest może być wyraźny albo dorozumiany, ale nie może być milczący (s. 570-571, 575, 589). Z tej perspektywy ciekawym problemem jest rozważenie braku stawianictwa państwa przed sądem obcym jako protest przeciwko przyjęciu jurysdykcji w sprawie przez taki sąd. Dodatkowo Autor trafnie przyjmuje, że protest mogą złożyć także niższe organy czy funkcjonariusze państwa i taka kompetencja nie jest ograniczona do organów uprawnionych do reprezentowania państwa na arenie międzynarodowej (s. 573-574). Zasadnie stwierdza również za D. Anzilottim i E. Vanselowem¹⁷, że protest jest odwrotnością uznania i zrzeczenia (s. 586).

Należy zaznaczyć, że ze względu na objętość książki P. Saganka oraz bogactwo jej treści i wniosków w niniejszej recenzji zostały omówione tylko wybrane aspekty pracy. Niemniej w konkluzji należy jednoznacznie stwierdzić, że monografia P. Saganka jest dziełem godnym polecenia, które rozszerza horyzonty i zmusza do podjęcia głębszej refleksji nad zagadnieniami prawa międzynarodowego poruszonymi przez Autora. Jego wnioski są wyważone i konsekwentne, a całość jest spójna i logiczna. W związku z tym trzeba podkreślić, że czytelnik otrzymał książkę niezwykle interesującą i rzetelnie opracowaną. W ten sposób recenzowana praca P. Saganka wpisuje się w podstawowy kanon lektur literatury polskiej dotyczących teorii i źródeł prawa międzynarodowego.

Marcin Katduński

Anna Krajewska, *Podatki w Unii Europejskiej. Długookresowe tendencje i reakcja na kryzys*,
Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa
2012, ss. 328.

Książka autorstwa prof. Anny Krajewskiej *Podatki w Unii Europejskiej. Długookresowe tendencje i reakcja na kryzys* ukazała się nakładem Polskiego Wydawnictwa Ekonomicznego. Stanowi ona poszerzoną i uaktualnioną wersję wcześniejszych prac Autorki: *Podatki w Unii Europejskiej* (PWN, 2010) oraz *Podatki. Unia Europejska, Polska, kraje nadbałtyckie* (PWN, 2004). Istotny jest

¹⁵ M. N. Shaw, *International Law*, Cambridge 1991, s. 95.

¹⁶ *Aguilar-Amory and Royal Bank of Canada claims (Tinoco case) (Great Britain v. Costa Rica)*, 18 października 1923 r., United Nations Reports of International Arbitral Awards, t. 1, s. 369-399.

¹⁷ D. Anzilotti, *Cours de droit international*, traduction française par G. Gidel, Paris 1929, s. 349; E. Vanselow, *Völkerrecht. Einführung in die Praxis der Staaten*, Berlin 1931, s. 42.

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.